Nauka w piaskownicy

Kasia była małą dziewczynką. Miała więcej niż 3 lata, ale mniej niż 4 lata. Wiele już wiedziała. Jeśli czegoś nie wiedziała, to się o to pytała. Wiele też umiała, ale gdy czegoś nie umiała, to o pomoc prosiła. Pewnego razu Kasia z rodzicami na spacerze była. Za ręce trzymając mamę i tatę cały czas o różne rzeczy pytała. Gdy doszli do placu zabaw, z pomocy rodziców korzystała, którzy na huśtawkę ją podsadzili, a następnie przytrzymywali i pilnowali, by nie spadła. Wreszcie przyszedł czas na piaskownicę. Kasia radzi tutaj sobie sama. Rodzice mogą odetchnąć i odpocząć na ławce. Kasia bierze łopatkę, wiaderko i piaskowa babka w mig już jest usypana. Parę zgrabnych ruchów i druga jest gotowa. Nie ma co się dziwić, Kasia jest mistrzynią w stawianiu babek. Szybko, sprawnie postawiła ich aż 10. Dużo gorzej radziła sobie Marysia. Miała ona więcej niż 2 lata, ale mniej niż 3 lata. Właśnie stawiania babek z piasku się uczy. Widzi wyczyn Kasi. Z zazdrością na jej babki patrzy. Też chętnie postawiłaby takie same. Stara się, jak umie. W wiaderko z całej siły stuka, jednak babki się rozsypują. Postanowiła spytać Kasię, dlaczego ma takie piękne babki, a jej są takie niewypieczone. Kasia, jak na mistrzynię przystało, odpowiedziała bardzo fachowo.

- Po pierwsze, musisz wykopać piasek mokry, który jest głęboko pod spodem. Ten z wierzchu jest suchy i nie nadaje się do babek stawiania.
- Po drugie, musisz piasek w wiaderku ubić, równo, dokładnie i długo.
- Po trzecie, musisz odwrócić szybko wiaderko. Im szybciej tym lepiej.
- Po czwarte, musisz wiaderko ostukać dokładnie, z każdej strony, by piasek dobrze odstał.
- Po piąte, puste wiadro ostrożnie zdejmujemy i gotową babkę mamy.

Marysia słuchała uważnie. Widać było, że to ją strasznie zaciekawiło. Jednak, gdy sama do stawiania babek się zabrała, wszystko zapomniała. Nie wiedziała, jak ma się zabrać do roboty. Więc znowu próbuje. Patrzy na Kasię wzrokiem błagalnym. Widać było, że potrzebuje nie tylko rady, ale i pomocy. Kasia bierze zatem wiaderko Marysi. Kopie piasek, by głębiej się dokopać i Marysię angażuje do pomocy. Potem razem wiaderko napełniają i na przemian piasek w nim ubijają. Gdy już było pełne, ubite, szybko je odwracają. Może nie była to najlepsza metoda. Może w pojedynkę Kasia szybciej wiaderko by odwróciła. Jednak Marysia pomagając poczuła się pewnie. Oklepała wiaderko już sama, sama je również podniosła. W ten sposób piękna babka piaskowa powstała. Kształtna, równa, bez żadnego ubytku. Można rzec, że wzorowa. Marysia dumna skacze ze szczęścia. Kasię ściska i dziękuje szczerze. Kasia również dumna, nawet bardzo. Zrozumiała, że już tak wiele umie i tak dużo wie, że może służyć radą i pomocą innym. Pobiegła szybko do rodziców i uściskała ich mocno i szczerze, tak jak przed chwila Marysią ją.

Ania Depczyńska

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026